

Czy warto być górnikiem? Plusy i minusy fedrowania

► **Górnika to nadal na Górnym Śląsku pożądanym zawód**

► **Kopalnie jeszcze wiele lat będą dawać dobrą pracę**

Aldona Minorczyk-Cichy

O świącie mieszkańców katowickiego Giszowca i innych górniczych osiedli obudziły orkiestry dęte. Ci, którzy nie musieli iść na szczytę, przebrali się w mundury i poszli do kościoła na msze. Dziękowali św. Barbarze za tyle samo wyjazdów, co zjazdów pod ziemię. Po południu będą z kolegami i rodzinami pić piwo. Jeść krupniki, golonki i kolocze.

Dzisiaj praca w kopalni nie jest już tak trudna jak jeszcze kilkanaście lat temu. Maszyny wyręczają ludzi w wielu ciężkich pracach. Jednak górników zastąpić

się nie da. Chętnych do pracy w kopalniach nie brakuje, choć najbardziej tłuste lata są już zdecydowanie za górnictwem. Dlaczego? Bo to właśnie w kopalniach nadal na Śląsku można najlepiej zarobić. Bonusem, który najtrudniej zaakceptować pracownikom branż innych niż górnictwo, są dwie dodatkowe pensje – górnicy otrzymują w ciągu roku nie dwa, ale trzy, ale cztery wypłaty. Wypłaty miesięczne dopełniają dwie okazyjne: tzw. barbórkowa (wypła-

Przed górnictwem branża stoją wielkie wyzwania – prywatyzacja i łączenie spółek

cana 4 grudnia) oraz nagroda z zysku, czyli tzw. czternastka.

Jednak górnictwo to wciąż zawód bardzo niebezpieczny.

Do największych tragedii pod ziemią dochodziło w ostatnich latach w Rudzie Śląskiej. W listopadzie 2006 roku w wybuchu metanu i pyłu węglowego w kopalni Halemba zginęło 23 górników.

Choć polskie górnictwo również odczuło skutki kryzysu, węgiel przez następne kilkadziesiąt lat będzie w cenie, bo to na nim w 90 procentach oparta jest nasza energetyka. Nawet gdy do naszych domów dotrze prąd z atomu – węgla całkowicie nie zastąpi.

Przed kopalniami stoją nie lada wyzwania. Resort gospodarki chce konsolidacji górnictwa. Najpierw połączenia Węglorksa z Katowickim Holdingem Węglowym, a potem także z Kompanią Węglową. W dalszej przyszłości być może także związek z energetycznym potentatem Tauronem SA. Co to oznacza dla górników? Stabilną pracę, zarobki, pewną przyszłość.

Stabilność i ryzyko – dwie strony górniczego fachu

<p>+ stabilna praca, bo węgiel wciąż jest podstawą energetyki</p> <p>+ stabilne zarobki (średnio 4300 zł brutto)</p> <p>+ wcześniejsza emerytura (po 25 latach pracy)</p> <p>+ dodatkowe świadczenia socjalne (np. ośwkowe, urlopowe, posilki regeneracyjne)</p> <p>+ deputat węglowy</p> <p>+ dodatkowe wypłaty „Barbórkowa” i „czternastka” (z zysków)</p>	<p>- bardzo niebezpieczna praca</p> <p>- duża liczba wypadków, w tym śmiertelnych</p> <p>- praca wymagająca dużego wysiłku fizycznego</p> <p>- trudne warunki pod ziemią (duża wilgotność powietrza, wysoka temperatura, hałas)</p> <p>- liczne choroby zawodowe (np. pylica)</p>
--	--

Na Śląsku nadal najlepiej się zarabia w górnictwie

● **Bartosz Strzałka, górnik z oddziału wydobywczego w kopalni Wiczeorek w Katowicach:**

Zanim trafiłem do kopalni, pracowałem na poczcie. Ale urodziło się dziecko i za 700 zł, jakie tam zarabiałem, nie mogłem utrzymać rodziny. Górnictwo nadal tu na Śląsku płaci najlepiej

i w terminie. Do tego jest tzw. barbórkowa i czternastka.

W mojej pracy ciągle coś się dzieje. To duża grupa ludzi, tu nie ma miejsca na nudę i rutynę. Na dodatek w górnictwie jest stabilnie. Te zakłady nie zostaną zamknięte z dnia na dzień. Po półrocznym okresie próbnym dostałem umowę na czas nieokreślony.

Dlatego z kopalnią chcę się związać na stałe. Z powodów osobistych musiałem przerwać studia na Politechnice Śląskiej. W przyszłym roku wrócę jednak na uczelnię. Dokończę górnictwo i geologię. W kopalni pracował mój tata i jego brat. Ojciec w październiku przeszedł na emeryturę. AMC

Inteligentna Ewa i inne pomysły

Monika Chruścińska

Szukasz idealnego pracownika? Takiego, co pracuje 24 godziny na dobę, przez 365 dni w roku i nigdy nie zażąda podwyżki? Sądzisz, że to niemożliwe? A jednak... Wystarczy poznać Ewę.

To wirtualny doradca, wyposażony w sztuczną inteligencję, który pomoże ci zarządzać firmą. To jednocześnie najnowszy wynalazek Stanuszek Technologies SA, firmy ze Śląska, która otrzymała wczoraj tytuł najbardziej innowacyjnego produktu. Razem z nią w górnośląskim finale konkursu „Krajowi Liderzy Innowacji i Rozwoju 2010” uhonorowano 21 podmiotów z naszego województwa. Dwie z nagrodzonych firm powalczą w rywalizacji ogólnopolskiej, której finał zaplanowano na połowę grudnia.

– Województwo śląskie z roku na rok może poszczycić się coraz większą liczbą innowacyjnych firm i nowych pomysłów w tej dziedzinie – mówił podczas wczorajszego uroczystego przyznawania tytułów i wyróżnień, Krzysztof Duchnowski, prezes

Fundacji Innowacji i Rozwoju, organizatora konkursu.

Innowacje to nie tylko nowe lub ulepszone produkty i usługi. To również innowacje wprowadzane dzięki nowym technologiom czy też inwestycjom w maszyny i urządzenia.

Nagrody dla innowacyjnych firm kapituła konkursu przyznawała po raz trzeci, w kategoriach: mikro, małych, średnich i dużych

firm. Innowacyjnym przedsiębiorstwem wśród mikrofirm został Bioerg SA, który specjalizuje się w produkowaniu tworzyw biodegradowalnych. W tej samej kategorii za innowacyjny produkt została uznana właśnie wspomniana już Ewa.

W kategorii firm małych tytuł innowacyjnej firmy zdobył Vid Com.pl Sp. z o.o., innowacyjnego produktu – Innowator Sp. z o.o.,

innowacyjnej usługi – Przedsiębiorstwo „Pro Novum”. Z kolei za dynamicznie rozwijającą się firmę uznano GoAdvisers.

Spółród firm średnich nagrodzono: ELHAND Transformatory Andrzeja Herbowskiego, Pojazdy Specjalistyczne Zbigniewa Szczęśniaka, Jantar KTP oraz Zakład Produkcji Sprzętu Oświetleniowego „ROSA” i Trakt Sp. z o.o.

Laureatami nagród wśród dużych firm zostały: Wasko SA (innowacyjna firma) oraz Zabrzańskie Zakłady Mechaniczne SA (innowacyjny produkt) i Energomontaż-Południe SA (innowacyjna usługa), które nominowano do ogólnopolskiej edycji konkursu.

Natomiast spośród gmin nagrodzono: Ślemień, Skoczów, Bytom, Rydułtowy i Pszczynę za budowę kompostowni osadów ściekowych. Dwa ostatnie laury powędrowały do Instytutu Techniki i Aparatury Medycznej ITAM i Parku Naukowo-Technologicznego z Gliwic. Specjalne wyróżnienie otrzymał Główny Instytut Górnictwa.



Laureaci konkursu odbierali wczoraj prestiżowe tytuły

Blokujesz tramwaj, to słono zapłacisz

Michał Wroński

Przymy śniegu na chodnikach i jeszcze mniej miejsca do parkowania na chodnikach niż zwykle – tak wyglądają od kilku dni centra naszych miast. Tymczasem wystarczy kilka centymetrów wystającego na torowisko samochodu, by sparaliżować ruch tramwajowy w połowie aglomeracji i... pozbyć się z portfela nawet dwóch tysięcy złotych.

Ponad półtorej godziny zablokowane były w poniedziałek torowiska u zbiegu ul. Jagiellońskiej i ul. Moniuszki w Bytomiu. Sprawcą półtoragodzinnego przestoju będzie musiał zapłacić 1500-2000 złotych – szacuje Kilijański.

– A półgodzinne zatrzymanie ruchu w tym miejscu oznacza paraliż całego śródmieścia i kłopoty dla wszystkich pasażerów na linii tramwajowej z Katowic do Bytomia – podkreśla Marek Kilijański z działu ruchu Tramwajów Śląskich. Przypomina też, iż niefrasobliwi kierowcy z własnej kieszeni będą musieli zapłacić za swą beżmyślność.

– Kodeks cywilny pozwala nam dochodzić wobec nich roszczeń za niewykonaną pracę przewozową. Egzekujemy w ten sposób niemal każde zatrzymanie ruchu. Sprawca półtoragodzinnego przestoju będzie musiał zapłacić 1500-2000 złotych – szacuje Kilijański.

Poza rachunkiem dla tramwajarzy odpowiedzialnego za przestój kierowca czeka też „standardowy” mandat karny oraz opłata za odholowanie samochodu na policyjny parking (oznacza to dodatkowy wydatek nawet 800-900 złotych).